pismo codzienne

Ner 185.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

Polak Sumienny

CZWARTEK dnia 30 Czerwca 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Do Mieszkańców Stolicy.

W skutek złożonéj Naczelnemu Wodzowi denuncjacji o uknowanym wewnątrz kraju przez Moskali zamachu przeciwko świętéj sprawie odradzającéj się Ojczyzny, Wódz Naczelny dla wyświecenia prawdy i najsurowszego ukarania winnych, jeżeli się takowemi okażą, rozkazał natychmiast aresztować niektórych Jenerałów i kilka innych osób, na które padło podejrzenie tak haniebnago czynu; jednych z danuncjacji, drugich dla wyjaśnienia rzeczy. Papiery ich zabrane i osoby pod ścisłą straż ujęte zostały. Uwiadamiając was o tém mieszkańcy Stolicy, Rząd Narodowy pośpiesza was jak najuroczyściéj zapewnić, że wszystkie środki przedsięwzięte zostaną dla wykrycia i wyjaśnienia najśpieszniéj zarzutu tak bolesne w sercach polskich obudzającego uczucie, taką zgrozą przejmującego wszystkich prawych Obywateli. Zbrodnię, jeżeli udowodniona zostanie, czeka najsurowsza kara. Nic nie zdoła osłonić występnych od wymiaru ryrhłéj i surowéj sprawiedliwości przez sąd właściwy, ogłoszonego w stanie oblężenia M. S. Warszawy; święta sprawa nasza znajdzie w prawie słusznego, lecz nieubłaganego mściciela. Dopóki jednak rozpoczynająee się śledztwo, nie wyjawi pokrytych dotąd zasłoną tajemnicy czynów, dopóki zbrodnia na jaw wyprowadzoną nie zostanie, Rząd Narodowy wzywa was mieszkańcy Stolicy do utrzymania téj spokojności i tego porządku, które dotąd szlachetny lud Warszawy zawsze odznaczały, które jak w każdym razie tak i teraz winne być duszą postępowania naszego; każdy krok zbyt skwapliwy, każde niedojrzałe działanie, usuwając winnego z pod śledztwa rozpoczętego, wątek cały do wykrycia zbrooni prowadzący, przeciąćby mogło.— W interessie więc sprawy naszéj, w interessie czekającéj na ukaranie winnych sprawiedliwości, wzywa was mieszkańcy Stolicy Rząd Narodowy, ażebyście, nie tamując rozpoczętego dla wykrycia zbrodni działania, skutku onego, a tém samém niezwłocznego i najsurowszego ukarania przestępnych, oczekiwać chcieli.— Warszawa dnia 29 Czerwca 1831 r.

Prezes Rządu (podp.) X. A. CZARTORYSKI.

Radca Sekr. Jlny Rządu (podp.) A. PLICHTA.

KONTRREWOLUCJA-MIKOŁAIŚCI.

Bóg ojców naszych nie opuścił nas, opuszczonych od całego świata. Spełzły na niczém piekielne wrogów naszych zamiary, pojmani już zdrajcy, zaprzedani służalcy Cara. Tak to wspaniałomyślny Mikołaj nie mogąc nas pognębić siłą oręża, zwyczajem swoim chciał nas zawojować złotem. Znalazły się wyrodki co mu ofiarowały swoje usługi. Lecz w pośród największych zamysłów, w pośród tajemnych planów, Opatrzność oddaje ich w ręce sprawiedliwości. Wieść ta jak błyskawica piorunem przebiega Warszawę, lud tłumnie się gromadzi na ulicach, woła o wymierzenie kary! surowéj kary na niecnych zbrodniarzów! Wszyscy oddychają zemstą, krwawą zemstą, wszyscy żądają krwi, krwi, która jedynie obmyć może piekielną zbrodnię i zaspokoić lud, sprawiedliwie rozjątrzony. Dzięki Szanownéj Radzie Municjpalnéj miasta Warszawy, która przykładną okazała o całość świętéj sprawy naszéj gorliwość przedstawiając Rządowi Narodowemu w imieniu obywatoli Stolicy, konieczność przedsięwzięcia dzielnych, energiecznych środków, celem wykrycia wszystkich zbrodniarzy, należących do haniebnego spisku. Rząd Narodawy polecił Naczelnemu Wodzowi i Dyrektorowi Policji bezwłocznie rozpocząć śledztwo, a Naczelny Wódz za pośrednictwem Jenerała Gubernatora Wojnenego M. S. Warszawy uwięzić rozkazał następujące osoby:

Jenerałów Brygady: Hurtyga, Jankowskiego i Sa-

łackiego; Pułkownika Słupeckiego; obywatela Karola Lessla cukiernika; Szambellana Jego Carsko-Moskiewskiéj Mości Fenshave (Fencza), i Pani Bazanów.

Kursowały wczoraj po Mieście listy spiskowych, gdzie czytaliśmy bardzo wiele osób podejrzanych i obwinionych w opinji publicznéj.—Dziwną przecież jest rzeczą, iż dotąd nie są aresztowane!

Lecz ufajmy Rządowi, ufajmy Wodzowi, ufajmy Reprezentantom Narodu, którzy bacznėm na wszystko poglądając okiem, nie dozwolą, ażeby zbrodnia uszła bez kary.

Odezwa do szanownych obywateli Zawiślańskich, od dowódzcy Pospolitego-ruszenia Wdztwa Mazowieckiego, na prawym brzegu Wisły.

Szanowni Obywatele!

Naród w świętéj sprawie powstał. Wódz waleczny! wojsko niezwyciężone! to już Europa nam przyznała. Dziś Rząd opiekuńczy uznał potrzebę Pospolitego-ruszenia, aby doreszty wytępić szkodliwego wroga, oswobodzić siedziby i uratować plony zagonów naszych.

Dzięki Rządowi Narodowemu! że nam dozwala sposobności chlubnego walczenia. Już dowiedliśmy światu, co są Polacy! lecz potrzeba jeszcze dowieść, że jesteśmy jak Rzymianie Cyncynnaty. Stańmy na czele walecznych braci, włościan naszych, wspierajmy mężnych obrońców w szeregach, a zajmiem sławną kartę w historji, nad którą się w późne wieki Narody zdumiewać, którą synowie Polski łzami wdzięczności skrapiać będą.

w Warszawie dnia 28 Czerwca 1831 r.

Felix *Terlecki.*

Feld-Marszałek Paszkiewicz przybył d. 21 b. m. do Kłajpedy na statku parowym z Petersburga, a d. 25 miał stanąć w Pułtusku.

Wiersz przysłany z Niemiec; obok tłómaczenia polskiego, umieszczamy w oryginale niemieckim.

AN DIE POLEN.

Gott ist mit Euch! Welch tröstender Gedanke,
Der in der Tiefe Eures Herzens wohnt,
Glaubt fest an ihn, damit nicht Einer wanke,
Nur Treue ist's, die Euch am Ziele lohnt,
Beharret nur, und fallen tausend Brüder,
Den Lebenden an Muth und Eifer gleich;
Ihr Geist lebt fort, dort findet Ihr sie wieder,
Kämpft muthig nur und glaubt: Gott ist mit Euch!

Gott ist mit Euch! Tragt standhaft die Beschwerden,
Die Krieg und Noth in Eure Hütte bringt,
Des Sieges Ziel, die Freiheit muſs Euch werden,
Wenn Ihr nach Ihr mit edler Würde ringt.
Deutschland nimmt Theil an allen Euren Leiden,
Es schätzt den freien Menschen groſs und reich.
Frei soll er sein, frei unter Schmerz und Freuden;
Ihr werdet es, kämpft fort, Gott ist mit Euch!

Gott ist mit Euch! Ihr habt es schon erfahren,
Wie er die Seinen, die Ihm trauen, schützt,
Mit Wenigem zwingt Ihr der Feinde Schaaren,
In deren Augen Mord und Rache blitzt.
Sie fliehen schon, sie scheuen Eure Schwerter,
Die Furcht und Angst macht lebend sie schon bleich.
Fahrt muthig fort! Der Herr ist Euer Retter!
Glaubt nur an Ihn, Ihr seht, Gott ist mit Euch!

Gott ist mit Euch! Verbindet mit der Treue
Für's Vaterland auch Lieb' und Einigkeit,
Daſs sich die Nachwelt Eurer Thaten freue,
In ihnen lebt Ihr für die Ewigkeit.
Seid Vorbild nur für die, die nach Euch leben,
Und handelt frei, doch menschlich gut zugleich,
Freiheit habt Ihr dem Kindes Kind gegeben,
Der Segen folgt, warum? Gott war mit Euch!

DO POLAKOW.

Bóg z wami! O jak myśl pocieszająca!
Myśl, która w głębi serc waszych spoczywa:
Wierzcie w nią mocno, ta wiara gorąca
Sama zwycięztwa sprawie naszéj wzywa.
Wytrwajcie tylko, a choćby w potrzebie
Padło walecznych braci tysiącami,
Ich ducha każdy znajdzie obok siebie,
Walczcie z odwagą, wierzcie: Bóg jest z wami.

Bóg z wami! niechaj klęski was niestraszą
Które za wojną w strzechy wasze gonią;
Cel walki, wolność, ta musi być waszą,
Bo z szlachetnością bój toczycie o nią.
Cierpimy wszyscy na waszych cierpieniach,
Wolność człowieka, cenim przed skarbami,
Sam wolny wielkim w szczęściu i strapieniach,
Będziecie wolni, walczcie: Bóg jest z wami.

Bóg z wami! macie już dowody jawne
Opieki jego nad ufnym mu ludem,
Garstką gromicie te hordy zaprawne
Na mord i zemstę: zwyciężacie cudem!
Już uciekają przed wami oprawce,
Już trwoga robi żyjących trupami,
Daléj Polacy! w Panu macie zbawcę;
Bądźcie w nim ufni, walczcie, Bóg jest z wami.

Bóg z wami! wiary Ojczyźnie niezłomność
Połączcie wspólną miłością i zgodą,
Niechaj z dzieł waszych cieszy się potomność,
Późne je wieki na pamięć przywiodą.
Wzór wasz następców już tylko podnieci,
Odznaczcie śmiałość ludzkości czynami,
Daliście wolność dzieciom waszych dzieci,
Błogosławieństwo' da Bóg, co jest z wami.

Mi.

Zasiedli już w Izbie Poselskiéj Reprezentanci Województwa Wołyńskiego; dowiadujemy się iż w tych dniach zasiądą także i Reprezentanci Województw Kijowskiego, Podolskiego i Bracławskiego. Zniecierpliwością oczekiwani są Posłowie Litewscy....... Bóg który ciągle daje dowody swéj łaskawości dla nieszczęśliwych Polaków który ciągle opiekuje się Narodem naszym, dozwoli rozdzielonym, pod obcą przemocą żyjącym braciom na nowo się z sobą połączyć i w nierozerwanéj jedności używać swobod narodowych, opieki praw wolnych, nienarzuconych, nadewszystko zwycięztw i chwały.

Wypis z księgi stósownie do art. 4 Uchwały Sejmowéj z d. 19 Kwietnia 1831 r. w Izbie Poselskiéj otworzonéj do zapisywania ofiar dla walczących w obecnéj sprawie wojowników.

(*Ciąg dalszy.*)

Niżéj podpisany w skutek Uchwały Sejmowéj z d. 19 Lutego r. b., zapisuję w dobrach swoich dziedzicznych Klonowiec zwanych, dla włościan z tychże dóbr w szeregi wojska narodowego po dzień 29 Listopada r. z. weszłych, podobne daniny, jakie JWżny Hr. Ostrowski Marszałek w oświadczeniu i zapewnieniu swém na pierwszéj karcie niniejszéj księgi wymienił.— Warszawa d. 5 Kwietnia 1831 r.

(podp:) R. *Wieszczycki.*

W skutek powyższéj Uchwały Sejmowéj zapewniam i zapisuję dla każdego włościanina z dóbr moich Hołyszka i Lipsk murowany w Województwie i Obwodzie Augustowskiém położonych, którzyby w szeregach Ojczystych od 29 Listopada 1830 r. chwalebnie służył, na własność zi mi morgów 6 za opłatę po Złp. 2 na szkółkę Elementarną rocznie.

Dan w Warszawie d. 8 Kwietnia 1831.

(podp.) *Jan Augustowski* Poseł Pow. Dąbrowsk.

Niżéj podpisany oświadczam i niniejszém pismem zeznaję, iż włościanom z dóbr moich dziedzicznych, Hrzeblowa i Konstancji, którzy w teraźniéjszéj wojnie za sprawę naszą wojują, po ukończeniu wojny przy powrocie do domu, każdemu po morgów 6 chełmińskich gruntu ornego na własność wieczną wydam, z tém jedynie zastrzeżeniem, aby po Złp. 2 na szkołkę elementarną z każdéj morgi rocznie opłacał.

Dan w Warszawie d. 9 Kwietnia 1831.

(podp.) *Ignacy Starzyński* Poseł Zgierski.

Stósownie do Uchwały Sejmowéj z d. 19 Lutego zapisuję dla gospodarzy w dobrach moich Kucice w Województwie Płockiém zamieszkałych, którzy po dniu 29 Listopada r. z. do szeregów Ojczystych wstąpili, niemniéj i dla synów tych gospodarzy, którzy w tym czasie do wojska zaciągnięci zostali, każdemu gruntu na własność po morgów 6, niemniéj Złp. 200 na wybudowanie domu.— Wszelako ci włościanie, którzyby z wzwyż pomienionych dóbr według prawa Sejmowego z dobr Narodowych wynagrodzeni zostali, w tym zapisie udziału mieć nie będą.

Dan w Warszawie d. 11. Kwietnia 1821.

(podp.) *Ludwik Łempicki* Dep. Opatowski.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

W Polaku Sumiennym z dnia 20 Czerwca czytamy, artykuł wykładający:

1. Że oklaski na sessji sejmowej dawane ubliżają sprawie i winnemu uszanowaniu dla reprezentancji Narodowéj.

2. Że opinji publicznéj nie stanowją zdania, które jedna chwila i uniesienie się momentalne odkrywa, lecz zdania trwałe i w całym Narodzie objawiające się.

3. że króla w rządzie reprezentancyjno-konstytucyjnym nie może więcéj jak jedna osoba reprezentować, i że liczba większa niweczy cały system odpowiedzialności ministrów.

Nowa Polska pod dniem 22 Czerwca zbija ten artykuł obelgami przeciwko redaktorowi wymierzonemi, i to w słowach następnych:

„Pisarz nie rozumie o czém mówi, dowodzi zdumiewającéj niewiadomości, nieumie zgłębiać przedmiotu, i nie jest upoważniony swoim ziomkom przedstawiać rozumowania, poczciwe stworzenie nie rozumie co publicyści rozumieję przez oppozycją.“

Niechże Publiczność teraz sądzi, czyli taki sposób odpowiedzi przekonywa? I czyli człowiek światły pozwoli sobie podobne pisać prostoty, które wszakże do wyjaśnienia rzeczy nie przykładają się. Takiego to ducha objawia nam ciągle Nowa Polska, kto tylko z jéj opinją nie łączy się, ten niema ani rozumu, ani nauki, ani pojęcia, tego można dowolnie łżyć, i wszelkiego rodzaju potwarze na niego rzucać. Nic łatwiejszego jak obrażać, niechże Nowa Polska używa nadal tego przywłaszczonego sobie przywileju. Pisarz artykułu odpowie jedynie na zarzut mu uczyniony, że nierozumie co publicyści rozumieją przez oppozycją. Zarzut ten właśnie dziennikowi Nowéj Polski uczynić można, nadaje słowu temu techniczne znaczenie, uważa je jako wyłączną własność obrad sejmowych, kiedy wyraz ten jest zwyczajnym słowem różniącym się od innych jedynie w tém, że nie jest wyraźnie polskim, lecz w języku naszem używanym. Opponować jess to niezezwalać na żądanie drugiego lub przeciwnego być zdania, i tak: Poseł Jędrzejowski podał wniosek do laski o zmianę prawa o Rządzie, komissje sej: znalazły wniosek usprawiedliwionym, i przygotowały projekt do prawa, kto więc przeciwne temu wnioskowi oświadczył zdanie, należał do oppozycji, gdyby oppozycja nie-

przemogła projekt zostałby zamieniony w prawo. Nowa Polska przewrotnie ten wypadek tłumaczy, popierających projekt liczy pomiędzy opponentów; a rzeczywistych opponentów inaczéj chce uważać, więc oczywiście nierozumie co słowo oppozycja znaczy. Że Nowa Polska nierozumie słowa oppozycja dowodzi swym twierdzeniem; iż oppozycja wywróciła Ministerjum Wellingtona, oburzyła tron Burbonów, sprowadziła naszą rewolucją, wygnała konstytucyjnego Cesarza Don Pedra. Tego Nowéj Polsce nikt nie przyzna; żeby samma oppozycja to wszystko dokonała, oppozycja czyli po Polsku opór niedziała, lecz jest przeszkodą dla drugiego w osiągnieniu zamierzonego celu, a dopiero dalsze skutki téj oppozycji mogą doprowadzić do innych rezultatów które nie będą jednak dziełem oppozycji, lecz dziełem nowych działań. Nowa Polska mówi: „oppozycja niedopi-„nająca swoich zamiarów, oppozycja upadająca, po-„konana, jest fakcją, jest wichrzycielką.“

Jestże w tém twierdzeniu rozsądek? Czyliż nieupadającą częstokroć najsprawiedliwsze oppozycje? Nowa Polska miesza Polaka Sumiennego z autorem artykułu bez najmniéjszego powodu. Polak Sumienny umieściwszy artykuł sobie nadesłany, dopełnił powinności swojéj, postąpił liberalnie, miał sprawiedliwy wzgląd na wolność druku, ale Nowa Polska odrzucająca wszelkie pisma nieodpowiadające jéj życzeniom jestże liberalną?

Wmawiając w ludzi iż wniosek o Rządzie przez znakomitego patryotę Posła Jędrzejowskiego uczyniony zmierzał ku ułatwieniu układów z Rossją, jestże Nowa Polska rzetelną? Jakie ma na to dowody? Żadnych, są to dowolne twierdzenia przeciwne istniejącemu prawu, które ratyfikacją pokoju dla Sejmu zastrzegło. Więc tedy z domniemania Nowa Polska czerpa ten dowód? Oto jeden z najgorliwszych Polaków, którego zapał przyspieszył, a może zjednał detronizacją Mikołaja, i nadał sprawie naszéj nowe życie. Takichto Polaków Nowa Polska zniewała i wichrzycielami nazywa.

Hic niger est, hunc te polone caveto!

W chwili kiedy wszyscy poświęcają życie i majątki w obronie Ojczyzny, znajdują się i tacy, którzy idąc tylko za osobistemi zyskami, są nieprzychylni świętéj jéj sprawie. Pan Stefan Mączyński w wsi Czołczynie, obwodzie Sieradzkim zamieszkały, będąc bezdzietnym, w wieku najzdolniejszym, najlepszych sił i zdrowia, usposobiony do wojskowości, bo służył dawniéj w wojsku, pozostał w domu jedynie na to, aby się zbogacił z szkodą sąsiadów zajętych obroną Ojczyzny. I tak w zamiarze wydarcia własności gruntów sąsiadowi Panu Kruszewskiemu, dziedzicowi dóbr Zdziechowa z pomocą włościan swych, (których równie jak siebie od obrony Ojczyzny ukrywa) wypełniających ślepo rozkazy chciwego Pana swego, dopuszczali się wielokrotnie gwałtów, a szczególniéj w dniu 3 Kwietnia r. bi. wpędzili owce swe zaraźliwe na łąki Zdziechowskie, a gdy słudzy przestrzegaiąc szkody swego Pana i zakontrowersowania gruntów, chcieli je ująć, Włościanie Czołczyńscy wpadli na dziedziniec przed dwór Zdziechowski, i zaczęli srodze bić kijmi sług Pana Kruszewskiego, wołając: teraz wolność! wolność! wolno co chcieć robić, mamy to od naszego Pana, P. Mączyńskiego powiedziane. Za podobne gwałty był już P. Mączyński kryminalnie skarżony i karany, a przecież się nie poprawia. Bezwstydny śmiał pod imieniem swych włościan w Nrze 506 Kur. Pol. czernić nikczemnemi fałszami P. Kr., który jest znany wszystkim z uczuć i cnoty dobrego Polaka i obywatela. Zaledwie on usłyszał o powstającéj Ojczyźnie, rzekł do synów (w roku 16 i 17) ubiegających się do walki za Ojczyznę: Idźcie gdzie was Ojczyzna woła; a godni synowie ze łzami radości wstąpili w ojczyste szeregi, i którego familja już w tych czasach dała dowody odwagi w obronie Ojczyzny.

Tenże P. M. wszystkich sąsiadów swoich atakuje i grabi, i tak dziedzica dóbr Szydłowa WgoC. który opuściwszy dobra swoje, walczy w szeregach w obronie Ojczyzny, tym czasem chciwy sąsiad P. M. profituje z tego, szarpie własność sąsiada zajętego obroną Ojczyzny. Lecz nie dosyć na tém, nieprzestaje tenże wywierać swéj nienasyconéj chciwości, nawet na rodzonéj swéj siostrze Wéj L. Otóż kto nie kocha Ojczyzny swéj, niebezpieczny jest towarzystwu ludzkiemu. Teraz niech sądzi Publiczność!

F. K. O. P. R.

W Numerze wczorajszym Dziennika Powszechnego Krajowego, Redaktor artykułu o wystąpieniu Gwardji Narodowéj dnia 26 Czerwca r. b. na placu przed Łazienkami Ujazdowskiemi co do liczby jakoby, 6,000 tylko grubo się pomylił. Że téjże gwardji ogółem było 12,000 nieulega żadnéj wątpliwości, sam pułk 2gi w czterech batalionach liczył 5,7000. Pierwszy pułk jeżeli nie liczniéjszy to tyleż obejmował; dodawszy do tego liczną artylerją, szwadron jazdy, wynikak ztąd, że lubo wszystka piechota, jako jeszcze nieumundurowana, nie wystąpiła; jak równie że artylerja wałowa licząca przeszło 400 ludzi w ówczas nie była jeszcze lustrowaną, gotowa osada Gwardji Nardodwéj miasta Warszawy przenosi liczbę 12,000.

w Warszawie dnia 28 Czerwca 1831. r. *L.*

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*

Polak Sumienny *pod redakcją* Felixa Saniewskiego *i w przyszłym kwartale ciągle wychodzić będzie, lecz nie w Zakładzie Stereotypowym przy Ulicy Królewskiéj, ale w Drukarni w Pałacu* Paca *przy Ulicy Miodowéj; w tymże Pałacu będzie Główny Kantor tego Dziennika. Prenumerata przyjmuje się oprócz głównego Kantoru w Biórze Informacyjném i po wszystkich Kantorach pism perjodycznych, gdzie także pojedyńczych exemplarzy codziennie dostać będzie można.*